

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI I NAUKI**
(NR 51)
- **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 45)

z dnia 5 marca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji i Nauki (nr 51)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 45)

5 marca 2025 r.

Komisja Edukacji i Nauki oraz Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradujące pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego, i poseł **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, rozpatrzyły:

- informację na temat rozwiązań w zakresie ochrony zdrowia młodych sportowców uczestniczących w systemie współzawodnictwa sportowego;
- informację ministra sportu i turystyki na temat programu „Baza talentów” jako ważnego instrumentu polityki państwa w zakresie rozwoju sportowego dzieci i młodzieży;
- informację na temat ochrony młodych sportowców przed kontuzjami na przykładzie rozwiązań zastosowanych w Norwegii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Dagmara Korbasińska-Chwedczuk** dyrektor Departamentu Równości w Zdrowiu Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, **dr Christine Holm Moseid** lekarz i doktorant w Oslo Sports Trauma Research Center, **dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska** konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej, **dr Konrad Witek** pełniący obowiązki dyrektora Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Marek Krochmalski** prezes Polskiego Towarzystwa Mięśni, Ścięgien i Węzadeł, **Romuald Lenkajtis** prezes Polskiego Związku Snookera i Bilarda Angielskiego, **Michał Libich** koordynator ds. szkoleń dzieci i młodzieży Polskiego Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami, **Karol Gryko** dyrektor Wydziału Sportowego Biura Polskiego Związku Koszykówki, **Michał Pietruszka** prezes zarządu Kahlenberg Services sp. z o.o., **Wiesław Wilczyński** prezes Escola Varsovia oraz **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki i **Jakub Traczyk** asystent przewodniczącej Komisji Edukacji i Nauki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławki** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, posłowie, zaproszeni goście, w imieniu Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki otwieram wspólne posiedzenie Komisji.

Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości. Szczególnie witam gościa specjalnego naszych Komisji panią doktor Christine Holm Moseid z Norwegii, która w punkcie trzecim porządku obrad przedstawi informację na temat ochrony młodych sportowców przed kontuzjami na przykładzie rozwiązań zastosowanych w Norwegii. Mieliśmy zaszczyt już wspólnie jako parlament powitać panią na rozpoczęciu sesji parlamentu przez pana marszałka, teraz już w naszych Komisjach.

Szanowni państwo, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie: informacji na temat rozwiązań w zakresie ochrony zdrowia młodych sportowców uczestniczących w systemie współzawodnictwa sportowego – krótkie informacje i wprowadzenie do tego przedstawią minister sportu i turystyki oraz przedstawiciel ministra zdrowia. Następnie rozpatrzenie informacji ministra zdrowia na temat programu „Baza talentów” – również minister zdrowia.

I na koniec ten trzeci, zasadniczy, punkt – informacja na temat ochrony młodych sportowców przed kontuzjami na przykładzie rozwiązań zastosowanych w Norwegii.

Witam serdecznie naszych gości. Witam serdecznie sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Piotra Borysa. Witam uprzejmie również panią Dorotę Ognicę, dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest z nami reprezentująca Ministerstwo Zdrowia pani Dagmara Korbaśńska-Chwedczuk. Witam serdecznie również panią Katarzynę Szmigielską, konsultanta krajowego w dziedzinie medycyny sportowej. Witam serdecznie przedstawicieli związków sportowych, instytutów naukowych, organizacji pozarządowych i naszych gości.

Szanowni państwo, proszę uprzejmie o krótkie wprowadzenie w punkcie pierwszym przez pana ministra Piotra Borysa oraz przedstawiciela ministra zdrowia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o punkt pierwszy, te kwestie regulują dwa istotne rozporządzenia – ja oddam głos za sekundkę przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia.

Pierwszym z nich jest rozporządzenie ministra zdrowia w zakresie sposobu realizowania opieki medycznej nad zawodnikami zakwalifikowanymi do kadry narodowej w sportach olimpijskich, paraolimpijskich i igrzyskach głuchych – i te kwestie są precyzyjnie uregulowane w tym rozporządzeniu. Kwestią związaną z badaniami i opieką medyczną zajmuje się Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej i ten zakres zawodników będących w kadrze jest uregulowany w tym rozporządzeniu. To jest pełen dostęp do wszystkich badań lekarskich, do profilaktyki, leczenia, rehabilitacji. I on jest, podkreślam raz jeszcze, nieodpłatny i priorytetowy.

Natomiast w zakresie wszystkich innych sportowców, także dzieci i młodzieży uprawiających sport, jest drugie rozporządzenie ministra zdrowia – w zakresie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia oraz w zakresie częstotliwości wymaganych badań. To rozporządzenie było zmieniane w roku 2020 i ono dało także lekarzom podstawowej opieki uprawnienia do wydawania stosownych zaświadczeń.

Generalnie jest tak, że każdy zawodnik uczestniczący we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polski związek sportowy podlega ogólnym badaniom lekarskim, także badaniom specjalistycznym i diagnostycznym, po to żeby móc bezpiecznie uczestniczyć w rywalizacji sportowej. To rozporządzenie w części drugiej mówi precyzyjnie, kto jest uprawniony do wydania stosownych zaświadczeń. Po pierwsze, lekarz specjalista z medycyny sportowej, a w przypadku zawodników niepełnosprawnych – w dziedzinie rehabilitacji medycznej. Jeżeli chodzi o rywalizację dzieci i młodzieży do 21. roku życia – lekarz posiadający certyfikat ukończenia kursu wprowadzającego do specjalizacji w dziedzinie medycyny sportowej, natomiast dla dzieci i młodzieży do 19. roku życia może to być lekarz podstawowej opieki zdrowotnej na podstawie profilaktycznego badania lekarskiego. Generalnie jest również tak, że oczywiście lekarz podstawowej opieki zdrowotnej musi wydać je na podstawie dokumentacji medycznej. Z tym są czasami problemy, gdyż lekarze podstawowej opieki medycznej nie chcą brać odpowiedzialności za określone zaświadczenia.

Jest również uprawnienie do tego, aby odesłać do kwestii związanej z przeprowadzeniem badań, ale myślę, że w szczegółach powiedzą o tym przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia. Generalnie jest to uprawnienie, które wprost jest regulowane przez stosowne akty wykonawcze ministra zdrowia. My jako Ministerstwo Sportu i Turystyki jesteśmy tylko podmiotem konsultacyjnym w tych sprawach.

Generalnie z naszej strony w systemie finansowania sportu wyczynowego finansujemy właściwie kwestie związane z ubezpieczeniami sportowców, natomiast cały system dotyczący badań nad zdrowiem sportowców w wieku szkolnym i dla sportowców, którzy są w systemie rywalizacji w sporcie wyczynowym, regulują stosowne rozporządzenia ministra zdrowia. I tutaj oddałbym głos przedstawicielom Ministerstwa Zdrowia.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Uprzejmie proszę o dokonanie wprowadzenia też przedstawicielkę Ministerstwa Zdrowia. Gdyby pani od razu na wstępie potwierdziła fakt, który wczoraj zauważyłem gdzieś

w mediach, iż będzie rezygnacja ze skierowania lekarza pierwszego kontaktu do lekarza sportowego, czyli krótko mówiąc, bez skierowania będzie można trafić do lekarza sportowego. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Równości w Zdrowiu Ministerstwa Zdrowia Dagmara Korbasińska-Chwedczuk:

Dagmara Korbasińska, jestem dyrektorem Departamentu Równości w Zdrowiu. W zakresie działania tego departamentu znajduje się opieka zdrowotna nad sportowcami i dziećmi uprawiającymi sport. Jeżeli mogę odnieść się po kolei do poruszanych zagadnień.

Jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną nad kadrą w olimpijskich i paraolimpijskich dyscyplinach sportu, to jest tak naprawdę jedyne takie rozwiązanie poza prezydentem RP i więźniami w naszym kraju, że świadczenia zdrowotne dla pewnej grupy są finansowane z budżetu państwa. W tym zakresie finansowane są nie tylko świadczenia o charakterze profilaktycznym, ale również świadczenia o charakterze leczniczym.

Tak jak tu wskazał pan minister, w tym celu mamy powołaną specjalną jednostkę – podmiot specjalizujący się w tym rodzaju opieki zdrowotnej i świadczący opiekę zdrowotną w całym zakresie nad zawodnikami kadry w olimpijskich i paraolimpijskich dyscyplinach sportowych. Jest to Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej mieszczący się w Warszawie, ale posiada on również filie w kilku miastach, tak żeby zwiększyć dostęp dla zawodników i ułatwić kontaktowanie się z tym ośrodkiem związków sportowych organizujących tę opiekę zdrowotną dla zawodników.

Dlaczego podkreślam, że w tym zakresie jest to cała opieka zdrowotna? Dlatego że w pozostałym zakresie ta opieka zdrowotna ma przede wszystkim charakter profilaktyczny, czyli wykonywane są takie badania, które mają ocenić stan zdrowia i zapobiec ewentualnie różnym niekorzystnym zdarzeniom medycznym, które mogłyby się rozwinąć w trakcie uprawiania sportu.

Przez lata badania w tym zakresie dla osób uczestniczących we współzawodnictwie sportowym wykonywali lekarze medycyny sportowej oraz lekarze, którzy posiadali specjalny certyfikat, tzw. certyfikat ABC, który był wstępem do szkolenia z zakresu medycyny sportowej. W tej chwili to się zmieniło i rozszerzyliśmy tę grupę osób o lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej wobec zawodników do 21. roku życia, ponieważ wobec zawodników między 21. a 23. rokiem życia nadal może orzekać tylko lekarz w dziedzinie medycyny sportowej – i lekarz specjalista w dziedzinie rehabilitacji medycznej w odniesieniu do osób niepełnosprawnych uprawiających sport – i lekarz posiadający certyfikat ukończenia kursu wprowadzającego do specjalizacji w dziedzinie medycyny sportowej, czyli tego kursu ABC, o którym mówiłam.

Jeżeli chodzi o dzieci, to dopuszczony został tu lekarz podstawowej opieki zdrowotnej. Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej powinien wydać takie orzeczenie nie na podstawie badania, tylko na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej. Lekarz sprawuje nad dzieckiem ciągłą opiekę, wykonuje badania bilansowe i w zakresie badań bilansowych także orzeka o ewentualnych ograniczeniach dla dziecka czy wskazaniach dla nauczycieli wychowania fizycznego dla dzieci uczestniczących w zajęciach wychowania fizycznego w szkole, ale także w tym zakresie orzeka o możliwości udziału we współzawodnictwie zawodowym i uprawianiu określonych sportów.

Rozwiązanie to zostało wprowadzone dlatego, że obserwowaliśmy, że wiele dzieci, które szukają swojej drogi w aktywności fizycznej, rozpoczynają na przykład uprawianie określonego sportu, a później podejmuje decyzję, że jednak inny rodzaj sportu jest dla nich bardziej atrakcyjny. Liczba orzeczeń powodowała wtedy, że było tak długie oczekiwanie do lekarza medycyny sportowej, że dzieci nie mogły rozpoczynać tego działania i musiały długo oczekiwać na uzyskanie zaświadczenia, a bardzo często po udziale w kilku imprezach czy po kilku zajęciach traciły zainteresowanie takim sportem. Natomiast lekarz podstawowej opieki zdrowotnej sprawujący nad nim ciągłą opiekę zna dziecko na tyle, że jest w stanie określić, w przypadku którego dziecka te elementy nie stanowią istotniejszego ryzyka.

Ale jednocześnie – o czym pan minister już wspominał – została zbudowana możliwość kierowania przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej do lekarzy medycyny sportowej będących specjalistami w tym zakresie w tych momentach, kiedy lekarz podstawowej opieki zdrowotnej wie, że dziecko ma jakieś problemy zdrowotne, albo kiedy dotyczy to sportów

o szczególnych wymogach – czyli kierowania wtedy do dodatkowych badań i do orzeczenia już przez lekarza specjalistę w każdym momencie, w którym lekarz podstawowej opieki zdrowotnej uznaje, że nie posiada dostatecznej wiedzy i zdolności do oceny sytuacji, żeby mógł podjąć w pełni odpowiedzialną decyzję w odniesieniu do uprawiania sportu przez dziecko.

Pan przewodniczący tutaj wskazał na pewne doniesienia medialne – ja nie znam takich prac. Być może źródłem tych doniesień medialnych jest zupełnie inny element, czyli praca podejmowana w Ministerstwie Zdrowia nad takimi systemami elektronicznymi, żeby zastąpić zlecenia papierowe w całości zleceniami elektronicznymi – być może to jest rozumiane, że wtedy rodzice nie dostają bezpośrednio dokumentu do ręki, ponieważ on jest przekazywany w systemie. Tak więc być może to chodziło o takie sytuacje, bo nie znam prac w tym zakresie, żeby miały nastąpić znaczne zmiany, a też raczej mało przypuszczam, żeby toczyły się one bez wiedzy i poza naszym departamentem, dlatego że wszystkie akty prawne w tym zakresie są w gestii naszego departamentu.

Chciałabym jeszcze przedstawić państwu pokrótce informacje na temat tego, jakie są koszty świadczeń zdrowotnych poniesionych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dlatego że zwracam państwu uwagę, że te działania profilaktyczne wobec osób ubezpieczonych są w całości finansowane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. W roku ubiegłym Narodowy Fundusz Zdrowia na pokrycie kosztów tych świadczeń wydał 48 125 220 zł. Z tego tytułu udzielono 220 803 świadczenia wobec 154 794 pacjentów w 150 podmiotach, przy czym zwracam uwagę, że to są tylko te świadczenia udzielane przez lekarzy specjalistów, dlatego że świadczenia udzielane w ramach podstawowej opieki zdrowotnej są udzielane w ramach tzw. stawki kapitacyjnej, czyli tutaj Narodowy Fundusz Zdrowia w celu rozliczeń nie identyfikuje szczegółowo tych świadczeń. Identyfikuje tylko te świadczenia, które są wobec starszych grup wiekowych – wobec osób pomiędzy 21. a 23. rokiem życia – oraz wobec tych dzieci, gdzie nastąpiło skierowanie do lekarza specjalisty, gdzie lekarz podstawowej opieki zdrowotnej nie podjął decyzji o wydaniu zaświadczenia.

Jakby były jakieś pytania, to jestem do dyspozycji. Aha, rozporządzenie określa szczegółowo katalog badań, które powinny być wykonane u każdego sportowca w celu wykonania badania, i określa też, co jaki czas te badania powinny być powtarzane.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, pani dyrektor.

Proponuję ewentualne pytania łącznie z punktem drugim, gdzie mamy informację ministra sportu i turystyki na temat „Bazy talentów” jako ważnego instrumentu polityki państwa w zakresie rozwoju sportowego dzieci i młodzieży. Uprzejmie proszę pana ministra czy osobę upoważnioną.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Krótkie wprowadzenie i później instytut kilka slajdów.

Szanowni państwo, kolejny rok z rzędu przeprowadzaliśmy badania za pośrednictwem i przy współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej na ogromnej populacji dzieci i młodzieży w klasach IV–VIII oraz w szkołach średnich. Przypomnę, że akurat niestety skierowana do Trybunału Konstytucyjnego ustawa o sporcie wyeliminowała de facto w tym roku możliwość przeprowadzania stosownych badań w klasach I–III, ponieważ praca, którą przyjęliśmy wspólnie w Sejmie, polega na tym, żeby za naszą wspólną zgodą zmienić tytuł tych badań oraz żeby umożliwić również prowadzenie ich w pełnej populacji dzieci i młodzieży, czyli rozszerzyć je o klasy I–III.

W tych badaniach wzięło udział łącznie 3 083 000 dzieci i młodzieży – a więc to jest chyba największa skala badań w Europie, nikt nie przeprowadził takich badań na tak dużej populacji – w 20 741 szkołach, czyli łącznie populacyjnie 83% całej populacji i 96% szkół.

W szczegółach powie pan dyrektor – pamiętacie państwo, cztery testy: jest bieg wahałdłowy 10 x 5 metrów, 20-metrowy bieg wahałdłowy wytrzymałościowy, tzw. deska, skok w dal z miejsca. Baza tych informacji, po pierwsze, zgodnie z intencją także pana ministra Nitrasa będzie udostępniana nie tylko w sposób naturalny oczywiście rodzicom, ale przede wszystkim – w takiej części spojrzenia na sprawność dzieci i młodzieży, na kondycję fizyczną dzieci, młodzieży – także na poziomie gmin, aby móc także porównywać rok do roku, jak ewoluuje sprawność, bo przecież wiele rzeczy można zrobić także na poziomie tych polityk

lokalnych w samorządach. Będziemy mogli porównać, jak rok do roku ta sprawność ewoluuje na poziomie gmin, regionów i Polski, to jest niezwykle istotne, ale także z możliwością przekazywania informacji za zgodą rodziców do klubów, po to żeby równolegle łowić talenty. Ale kluczowa rzecz jest także taka, aby móc monitorować rozwój dzieci i młodzieży w systemie ciągłym rok do roku. Jak państwo wiecie, ten obszerny materiał będzie państwu dostarczony.

Kondycja fizyczna, o czym będzie mowa jeszcze w bardzo obszernym materiale przygotowanym przez Instytut Sportu, jest absolutnie immanentną częścią wydolności oddechowo-krażeniowej, która wpływa na strukturę siły mięśniowej i przeciwdziała tak naprawdę głównie skutkom, jakimi są udary, zawały – to jest nieprawdopodobnie ścisły związek – i tak jak przeczytaliśmy wszystkie dokumenty, które został obszernie przygotowane, ma również wpływ na choroby onkologiczne. Czyli to wszystko, co jest tworzone w nawykach w okresie szczególnie wczesnoszkolnym i szkolnym i stanowi element właśnie zwiększonej kondycji fizycznej, wydolności oddechowo-krażeniowej, ma wpływ na nasze zdrowie przez całe życie i to znaczenie jest po prostu niebagatelne.

Jeżeli zobaczymy dzisiaj, w jakim miejscu jesteśmy... Dlatego, jak państwo pamiętacie, podjęliśmy się również na poziomie Unii Europejskiej w czasie naszej prezydencji tematu sportu w systemach edukacji, aby bić trochę na alarm, że sytuacja kondycji fizycznej wśród dzieci i młodzieży w Polsce, w Europie nie jest dobra, jest coraz gorsza. Oczywiście mamy do czynienia z krajami, które wykonały wysiłek i odrobiły pokoleniowe zadanie. W Skandynawii 78% populacji – w niektórych krajach skandynawskich, w Finlandii na przykład – jest czynna w aktywności fizycznej, ruchowej i sportowej przez cały okres życia. W naszym przypadku 65% Polaków nie robi nic ze sobą, jest po prostu w totalnym bezruchu, 30% dzieci i młodzieży jest w totalnym bezruchu. Aby dziecko mogło się rozwijać, potrzebna jest minimum jedna godzina pełnej aktywności fizycznej dziennie. Pełnej. Zatem jeżeli popatrzymy na średnią europejską, to 45% społeczeństwa w Europie jest aktywna fizycznie i ruchowo, w Polsce – 21%.

Ale te wszystkie rzeczy biorą się z nawyków, także dziedziczonych. Z badań przeprowadzonych przez warszawską Akademię Wychowania Fizycznego wynika, że niestety mamy do czynienia z taką ciągłością, czyli otyli rodzice, którzy nie robią nic ze sobą, przenoszą tę wzorce na dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Oczywiście mówię tylko o takim dużym uchwyceniu tej statystyki. I dlatego podjęte przez nas działania związane z tym, aby kontynuować program „Sportowe talenty”, czyli uchwycić, jak kondycja fizyczna funkcjonuje w obszarze dzieci i młodzieży, czyli systematyczne, coroczne badania. Plus program „Aktywna szkoła”, a więc próba zwiększenia aktywności fizycznej, ruchowej tej edukacji pozaszkolnej, po lekcjach, gdzie dedykujemy znowu w tym roku ponad 270 mln zł na to, żeby szkoła dawała po lekcjach w swoich obiektach ofertę w różnych ciekawych sportach. Ponieważ paradoks polega na tym, że dzieci nie chcą ćwiczyć na WF, często uznając to za element nudny itd., natomiast chętniej wybierają te sporty, które z różnych przyczyn są sportami ciekawymi, którymi można się zainteresować itd. Tak więc kwestia związana z „Aktywną szkołą” – ponad 20 tys. grup ćwiczebnych chcemy przyłożyć również w tym roku. Orły Sportu, czyli nasz operator, prowadzi stosowne nabory. Nie jest to moment, żeby dzisiaj o tym mówić w szczegółach, ponieważ mieliśmy okazję o tym porozmawiać.

Z takich statystyk, które są najbardziej alarmujące, jeżeli chodzi o umiejętności ruchowe – to są badania, które także przeprowadził instytut – podam tylko te rzeczy, które są najbardziej wstrząsające, bo musimy mówić też o faktach, które zostały przeprowadzone w jednym z programów. 94% dzieci i młodzieży nie ma wystarczających kompetencji ruchowych, uwzględniając te wskaźniki, które powinniśmy mieć w sposób optymalny. 57% uczniów wszystkich klas szkoły podstawowej nie potrafi wykonywać poprawnie skoku przez skakankę. Już nie mówię o naszym pokoleniu, gdzie właściwie trzepak, skakanka i piłka nożna były na porządku dziennym. 88% dzieci z klas I–III nie potrafi wykonywać przewrotu w przód. 86% dzieci z klas I–III nie potrafi wykonać rzutu i chwytu odbitej od ściany piłki tenisowej. 74% dzieci z klas IV–VI nie potrafi kozłować piłki. 78% uczniów klas VII–VIII nie potrafi pokonywać przeszkód w biegu.

Mówię specjalnie o tym wycinku badań, ponieważ „Sportowe talenty” to jest poziom uchwycenie aktywności w całej populacji, a oczywiście to są wycinkowe badania na znacznie mniejszej populacji, ale pokazujące tak naprawdę ten moment, w którym jesteśmy – że dzisiaj

bez dobrze przeprowadzonych zajęć wychowania fizycznego i aktywności ruchowej także po lekcjach, całego systemu my nie będziemy w stanie zrobić absolutnie żadnego przełomu w tym, aby równać do średniej europejskiej, ba, uchwycić tak naprawdę tych najwyższych wskaźników aktywności ruchowej przez całe życie, które biorą się, podkreślam raz jeszcze, z nawyków w okresie dzieciństwa i kontynuacji tego przez całe życie.

Tak więc wszyscy mamy tutaj ogromne zadanie przed sobą – na poziomie polityki rządowej, samorządowej, środowiska sportowego – i dlatego te badania, które za sekundkę przedstawi jeszcze pan dyrektor, też pokazują dokładnie stan i moment, w którym jesteśmy. Te badania będą musiały być jeszcze uzupełnione, ponieważ zebranie danych somatycznych, czyli wzrostu i wagi dziecka, tego współczynnika BMI, wymaga jeszcze uzupełnienia, ponieważ w większości nie było wykonywane na tyle poprawnie, bo tam w większości była kwestia deklarowanego wzrostu i wagi, więc te rzeczy trzeba jeszcze uzupełnić.

Z takich ciekawych rzeczy, które są w stosunku do pokolenia sprzed 30 lat, dzieci w Polsce są wyższe i... Jak nazwać? Wyższe i cięższe. Żeby nie powiedzieć – grubsze, tak? Cięższe. Wyższe i cięższe. Czyli te wskaźniki są po prostu odpowiednio porównywane do analogicznych badań sprzed 30–35 lat.

Pokazujemy to jako kolejny element, ale dla nas temat „Sportowych talentów” – podkreślam raz jeszcze – ma dwa czynniki. Po pierwsze, w ujęciu zachęcenia największych talentów do sportu, żeby te talenty były zauważane, aby kluby były w stanie podjąć te działania i zachęcić dzieciaki do sportu, później do sportu wyczynowego – to jest jeden element. Natomiast ten podstawowy to jest monitorowanie rozwoju dziecka na wszystkich etapach edukacji szkolnej, i w szkole podstawowej, i w szkole średniej, czyli docelowo będziemy w stanie rozpoznać, jak kondycja fizyczna, wzrost, waga ewoluują przez etap. To jest informacja do rodziców, to jest informacja do nauczycieli wychowania fizycznego, do szkół, żeby monitorować te kwestie, które są wynikami czasami alarmującymi, ponieważ często można także wychwycić różne jednostki chorobowe na tym etapie, nie tylko z bilansów w poszczególnych okresach, ale także tych elementów wynikających z kondycji fizycznej, więc ten program chcemy prowadzić.

Oddaję głos panu dyrektorowi. Proszę? I tak podstawy – tak, tutaj podpowiada mi pani dyrektor jeszcze. Jesteśmy na etapie zmian podstawy programowej, jak państwo wiecie. Tak że ta edukacja zdrowotna. Nie chcę tego rozszerzać, bo skupiamy się na „Sportowych talentach”.

Kilka slajdów pana dyrektora, żeby tę wiedzę również uzupełnić. Ale podkreślam raz jeszcze: te dane, którymi dysponujemy, to są dane, którym powinniśmy dzisiaj bić na alarm, po to żeby jeszcze więcej zrobić dla kondycji fizycznej i zdrowia dzieci i młodzieży, posiłkując się danymi porównawczymi, które prowadzimy na poziomie Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę pana dyrektora. Uprzejma prośba o zwięzłość tych wypowiedzi.

Pełniący obowiązki dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytut Badawczego dr Konrad Witek:

Szanowni państwo, to nie przedłużając, oddam głos doktorowi Januszowi Doboszowi, który analizował te wyniki – on najlepiej będzie potrafił o tym opowiedzieć.

Adiunkt na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie dr Janusz Dobosz:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, tak jak powiedział pan minister, główny cel projektu „Sportowe talenty” to jest diagnoza sprawności fizycznej i rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży, a wartość dodana to to, że – ponieważ pozyskujemy bardzo dużą ilość informacji dotyczących dzieci, możliwości ruchowych dzieci, informacji, które opisują całą polską populację – pozwala nam to również włączyć w ten projekt zadania związane z poszukiwaniem talentów sportowych.

Jak rozumiemy talent? To jest taka osoba, która posiada coś wyjątkowego, ponadprzeciętny potencjał realizowany w różnych dziedzinach, w tym m.in. w sporcie. Powszechnie na gruncie sportu przyjmuje się, że talent zależy od genetyki, środowiska, możliwości, motywacji, zachęty – od bardzo wielu czynników, które nie oddziałują w sposób wyizolowany,

tylko jak pewien system wektorów, których konsekwencją jest uzyskanie powodzenia w aktywności sportowej, uzyskiwanie ponadprzeciętnych wyników.

Jakie można formułować oczekiwania związane z procesem wskazywania talentu sportowego? Korzyścią dla sportu jest skrócenie kariery sportowej, eliminowanie dużego nakładu sił, środków osobowych i materialnych, wykorzystania infrastruktury. Po prostu trening jest efektywniejszy, zwiększa się konkurencyjność i liczba sportowców, którzy uzyskują wysokie rezultaty sportowe. W konsekwencji jako społeczeństwo możemy tworzyć silniejsze i bardziej jednorodne reprezentacje i uzyskiwać lepsze, bardziej oczekiwane przez ludzi wyniki w rywalizacji międzynarodowej. W aspekcie psychicznym zwiększamy pewność sportowców – oni budują na podstawach racjonalnych, opartych na naukowych zagadnieniach i analizach poczucie pewności siebie. I wreszcie ugruntowanie i rozszerzenie zadań związanych z opartym na wiedzy procesem treningu sportowego.

Jak wyglądałby schemat wykrywania talentu? I tutaj kilka etapów za Williamsem i Reillym. Wykrywanie talentu, czyli ten element, w którym program „Sportowe talenty” realizowałby się w najpełniejszej formie. Powinniśmy mieć informacje o wszystkich dzieciach, które w Polsce chodzą do szkoły, i dzięki temu możemy wynajdywać tych, którzy rodzą nadzieję na uzyskanie wybitnych rezultatów. Drugim etapem byłoby identyfikowanie talentów, czyli rozpoznawanie już wśród osób, które podejmują na poziomie sportu dzieci i młodzieży aktywność sportową, i kierowanie ich do określonych dyscyplin i konkurencji sportowych. Kolejny etap to jest stworzenie jak najlepszych warunków dla rozwoju talentu sportowego, ponieważ bez inwestycji w potencjał nie będziemy mieli efektów. I wreszcie trzeci etap, który można tutaj wskazać, to jest selekcja i transfer talentów – dobieranie i odnajdywanie tych osób, które rzeczywiście rokują nadzieję na sukces na najwyższym poziomie. Obejmuje to zarówno eliminowanie z treningu sportowego tych, którzy nie są w stanie rozwijać się dalej, jak i proponowanie osobom nierealizującym się w jednych dyscyplinach aktywności w innych obszarach sportu.

Wykrywanie talentów, identyfikacja, rozwój, selekcja i transfer talentów mogą być w różnym stopniu wspierane przez projekt „Sportowe talenty”. Na pierwszym etapie, gdzie mamy do czynienia z odnajdywaniem dzieci, to jest to praktycznie w 100% wypełnienie przez ten program oczekiwań znajdowania w populacji polskiej tych dzieci, które mogą rodzić nadzieję na sukces sportowy. Z każdym kolejnym etapem dążenia do doskonałości i budowania wybitnych sportowców, przygotowywania ich do funkcjonowania na najwyższym poziomie ten wpływ danych uzyskiwanych w projekcie „Sportowe talenty” będzie ulegał ograniczeniu, natomiast coraz większej roli będą nabierały działania podejmowane przez związki sportowe i kluby sportowe i ten ciężar identyfikacji, rozwoju, selekcji i transferu talentów będzie przeniesiony z programów ogólnopolskich na funkcjonowanie w ramach poszczególnych organizacji sportowych.

Co taka diagnoza powinna wypełniać? Dyskryminować pozytywnie, czyli dzieci muszą być identyfikowane poprzez rezultaty sportowe w sposób możliwie czytelny. Jest taka próba 30-sekundowych siadów z leżenia, w której wykonywanie próby przez najlepszych nie pozwala różnicować tych dzieci. Ktoś, kto jest dobry, bardzo dobry i super ekstra, niewiele się różni rezultatem. Dobór prób ma tutaj istotne znaczenie, muszą istnieć właściwe skale referencyjne – musimy wiedzieć, kto w populacji jest dobry, bardzo dobry, wybitny. Muszą istnieć właściwe algorytmy, przy pomocy których będziemy identyfikować sportowców, przeprowadzać predykcje tego, jaki talent w jakiej dziedzinie mają, oraz musimy zapewnić stabilność zmiennych predykcyjnych, czyli dążyć do tego, by informacja, którą uzyskujemy, opisująca dzieci w wieku 6, 7 lat, pozwalała na takie same porównania w wieku dorosłym – 18, 19, 20 lat.

Tutaj państwo macie przykład predyktorów talentów sportowych w oparciu o dane, które są zbierane w bazie Sportowe Talenty, i znajdujące się tutaj te wskaźniki wagi dla piłki nożnej, dla koszykówki czy siatkówki powinny być wypracowane przy współpracy ze związkami sportowymi. Tam są ludzie, którzy znają się na treningu, potrafią prowadzić szkolenie sportowe dzieci i młodzieży – i współpraca z ich strony jest niezbędna do tego, by zracjonalizować te wskaźniki. Te propozycje są oparte na jakichś takich zdroworozsądkowych ocenach.

To jest przykład wykorzystania. Można na podstawie danych uzyskiwanych przez badania w ramach „Sportowych talentów” dokonywać masowej predykcji możliwości motorycznych dziecka w poszczególnych formach aktywności ruchowej. To robi program komputerowy

bez udziału specjalisty i to jest ten pierwszy etap wykrywania talentu: z kim możemy mieć do czynienia – potencjalnie wyjątkowym, bardzo dobrym sportowcem. Rozszerzony model, który posługuje się próbami wykraczającymi poza te podstawy: wysokość, masa ciała, 10 x 5 m, beep test, plank i skok w dal z miejsca – pozwala rozszerzać predykcję. To już jest wstęp do tego etapu, który prezentowałem jako drugi, związany z identyfikacją talentu i kierowaniem dzieci już nie ogólnie do sportu, ale do konkretnej dyscypliny.

To jest mój adres. Jeżeli ktoś z państwa jest zainteresowany zarówno tym raportem, o którym wspomniał pan minister, jak i informacjami dotyczącymi predykcji talentów sportowych, to służę swoją osobą. Bardzo dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie doktorze.

Szanowni państwo, proponuję w tej chwili, żeby przejść do wystąpienia naszego gościa i później łącznie byśmy odbyli dyskusję, debatę. Proszę o zabranie głosu gościa naszych Komisji panią doktor Christine Holm Moseid i przedstawienie informacji na temat ochrony młodych sportowców przed kontuzjami na przykładzie rozwiązań zastosowanych w Norwegii.

Chciałbym też poinformować, że jest z nami prezes Polskiego Towarzystwa Mięśni, Ściągien i Wieszadeł pan Marek Krochmalski, jest z nami dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego pan Konrad Witek. Nie wiem, czy jest pan profesor Tomasz Kostka, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej. Witam uprzejmie.

Lekarz Oslo Sports Trama Research Center dr Christine Holm Moseid:

Dziękuję za bardzo miłe słowa wstępu. Dziękuję za zaproszenie, za możliwość dania państwu wglądu w to, w jaki sposób w Norwegii pracujemy nad tym, aby chronić naszych młodych sportowców, i w jaki sposób działamy, by lepiej wyławiać i lepiej zaopiekować się zarówno młodymi, dobrze rokującymi talentami, jak i w ogóle młodzieżą uprawiającą sport powszechnie.

W moich slajdach nie będę zbyt mocno polegała na dowodach ze świata nauki, natomiast będę pokazywała, w jaki sposób posługujemy się wynikami badań naukowych, by przełożyć je na język praktyki. Później pokażę niektóre narzędzia i norweski sposób wychodzenia naprzeciw wszystkim szczeblom młodzieży uprawiającej sport. Ciekawe było to, co usłyszałam w państwa debatach. Widzę, że są tutaj różne podobieństwa, ale też różne różnice pomiędzy polską a norweską praktyką. Tak więc być może niektóre z naszych dobrych praktyk dadzą się zaszczerpić na gruncie polskim, tak samo my chętnie będziemy się uczyli z kontekstu polskiego.

Jestem lekarzem medycyny, pracuję nad leczeniem i rehabilitacją urazów. Obecnie pracuję dla baletu narodowego Norwegii, natomiast przede wszystkim jestem pracownikiem Skadefri, czyli instytutu badania nad urazami medycyny sportowej w Norwegii. Mamy takie narzędzie Wolny od Kontuzji Skadefri. Jest to takie narzędzie, które obejmuje zarówno samą populację młodych sportowców, jak i rodziców i szkoleniowców.

Dlaczego ważne jest zapobieganie? Ponieważ chcę, by sport był naprawdę bezpiecznym i dobrym środowiskiem dla naszych dzieci. Słyszałam, że w Polsce zbyt mało dzieci ćwiczy na WF i uprawia sport. Mam wrażenie, że jedna sprawa to jest to, czy chcemy pójść i uprawiać sport, a druga – czy jest to bezpieczne miejsce dla rozwoju. Tak więc najpierw przyjrzymy się może przez chwilę, o co chodzi w sporcie i o co chodzi w przypadku młodych sportowców.

To był film z igrzysk olimpijskich młodzieży, czyli tak to się zaczyna. Oczywiście nie wszystkie dzieci trafiają do szkół sportowych, ale te utalentowane często tak – i od tego zaczynamy. Aby zilustrować rozwój talentu i różne problemy po drodze, chcę pokazać historię Lizy. To jest 16-latka, bardzo uzdolniona siatkarka. Zapisała się najpierw do szkoły sportowej, później do akademii sportowej, która łączy program nauki ogólnej i program sportowy. Rozpoczęła w wieku 17 lat i bardzo szybko zadebiutowała jako siatkarka zarówno w zespole do 17. roku życia, a później w miarę dojrzewania w zespole do 19. roku życia. I cóż? Nagle zaczęła mieć problemy ze stawem łokciowym. Starła się porozumieć z lekarzami, z fizjoterapeutami i dalej realizować kurs szkolenia i rozgrywać rozgrywki, natomiast zdiagnozowano u niej obustronny łokieć tenisisty.

Niestety jej historia w niczym jej nie wyróżnia – są setki takich młodych sportowców, którzy w pewnym momencie są eliminowani ze sportu. Mamy przykład młodej, wschodzącej gwiazdy Barcelony, który również musiał wycofać się ze względu na swoje kontuzje. Tak że zbyt wielu młodych sportowców wypada z programów szkoleniowych ze względu na kontuzje. Dlaczego?

Cofnijmy się do roku 2014. Wtedy właśnie rozpoczęliśmy projekt pomiarów problemów zdrowotnych, na które są narażeni młodzi sportowcy – ci, którzy chodzą rzeczywiście do akademii sportowych, do szkół sportowych i często są przedstawicielami reprezentacji lokalnych, regionalnych czy krajowych, tak jak to było z Lizą. Jaki jest poziom obciążenia fizycznego i jakie są problemy z dorastaniem, które, jak wiemy, mogą być bardzo trudne i mogą również zaburzyć bieg codziennego życia?

Z projektu jeszcze w 2014 r. okazało się, że prawie połowa tych młodych aspirujących sportowców narzeka na problemy każdego tygodnia, a jeden na czterech ma bardzo poważne problemy. Jak powiedział jeden szkoleniowiec, z którym rozmawiałam: „Mogę mieć najlepszą sesję szkoleniową świata, ale zawsze jedynie trzy czwarte ze 100% moich sportowców może uczestniczyć, bo jedna czwarta odpada”. I to jest właśnie ten problem, który skłonił nas do pochylenia się nad losem młodych sportowców z kontuzjami.

Te badania pokazują, jak często występują takie kontuzje i w jaki sposób pojawiają się one wśród dziewcząt, które często są najbardziej utalentowaną kohortą. Wiemy, że również szkoleniowcy mają swoją rolę do odegrania. Szkoleniowcy, trenerzy, którzy mają ogromną rolę w programie szkolenia młodych sportowców, ale którzy również powinni zapobiegać kontuzjom i wypaleniu – i dlatego trzeba tych szkoleniowców wspierać. Mamy dowody pokazujące, że szkoleniowcy mogą znacznie lepiej zająć się swoimi podopiecznymi niż kiedykolwiek do tej pory, mogą zwłaszcza pochylić się nad losem tych najbardziej utalentowanych perełek i pilnować, by nie były one narażone na problemy zdrowotne. Czyli chodzi o prewencję.

Wiemy również z nauki ostatnich dwóch dekad, że urazy sportowe mogą być zredukowane przez odpowiednie ćwiczenia i programy szkoleniowe. Mówimy, że można zredukować ryzyko kontuzji o 50%, a nawet 71%, jak mówią niektórzy badacze. Niektórzy z kolei mówią, że troszeczkę mniej niż 71%, tym niemniej na pewno lepiej zapobiegać niż leczyć, nie ma co do tego wątpliwości.

Są również bardzo liczne oświadczenia i wytyczne, które wskazują na to, że wczesna specjalizacja w sporcie nie jest korzystna dla dzieci i – o czym mówimy w tej chwili – dorastanie i dojrzewanie jest kwestią centralną i musi być uwzględnione, jeśli chcemy chronić dobrostan młodego sportowca. Tutaj są wycinki z niektórych gazet, które sugerują, jak zająć się młodymi sportowcami i jak zadbać o odporność i wydolność młodych sportowców.

Co stało się z Lizą? Liza musiała wycofać się we wrześniu ze względu na obustronny łokieć tenisisty. Wróciła po sześciu miesiącach i niestety wówczas zaczęła skarżyć się na ból kręgosłupa, a w listopadzie w Norwegii zdiagnozowano ją z tytułu obciążeniowego złamania kręgosłupa. I cóż, znowu musiała być wykluczona, więc po kolejnym roku i po wyleczeniu tej kontuzji ostatecznie zdecydowała, że zarzuci akademię sportową, że wróci do rodziców. Niestety zarzuciła siatkówkę, zrezygnowała z siatkówki.

Cóż, jej historia jest bardzo powszechna. Wszyscy wiemy, że zdrowy rozwój talentu jest wielkim wyzwaniem. Typowe wyzwania dla tej młodej populacji sportowców to jest to, że są poddani zbyt intensywnemu treningowi, muszą konkurować, nie mają czasu na rekonwalescencję i mają bardzo wypełnione grafiki, biorąc pod uwagę, że łączą rolę ucznia i sportowca.

Niemniej jednak mamy tak obszerny materiał naukowy – dlaczego więc dopuszczamy do takich sytuacji, dlaczego do tej pory w Norwegii raczej leczymy niż zapobiegamy? W przypadku bardziej utalentowanych sportowców często zapominamy po prostu, że te młode osoby nadal się rozwijają, ich organizmy dalej się rozwijają, są oni dalej w toku kształcenia. O tym musimy pamiętać.

Co staramy się zrobić w Norwegii? Na czym polega moja codzienna praca? Aby ci ludzie się nie załamali, musimy zastosować wiedzę praktyczną i przełożyć ją na wiedzę stosowaną. Codziennie wszystkim zainteresowanym stronom musimy przypominać na wszelkich szczeblach hierarchii sportowej – i państwo, jako politycy, również muszą upominać się o większą świadomość – by warunki rozwoju dla młodych sportowców w różnych dyscyplinach, na różnych szczeblach były z dnia na dzień coraz lepsze. Jest oczywiście przepaść pomiędzy tym, co mówi nam świat nauki, a pomiędzy tym, co mamy w praktyce. My staramy się zbudować pomost nad tą przepaścią i w tym celu musimy dotrzeć do wszystkich, którzy są zaangażowani w sport młodzieżowy na wszelkich możliwych szczeblach.

Chodzi o to, by wyjść naprzeciw i wprowadzić zmiany w zachowaniu. W związku z tym musimy zaangażować i zmotywować wszystkich zaangażowanych. Musimy działać w sposób

oszczędny czasowo, musimy być efektywni w tym, co robimy, i musimy mierzyć, na ile udaje nam się osiągać sukcesy w dziedzinie prewencji, ale również wyników, ponieważ brak kontuzji przekłada się na lepsze wyniki. Dlatego też musimy dokładnie mierzyć nasze rezultaty, jednocześnie wszystko musi być proste, tak jak zwykły pocałunek.

I teraz chciałabym pokazać państwu, co realizujemy w praktyce, by połączyć tę lukę pomiędzy światem nauki a praktyką dnia codziennego. Mamy takie aplikacje Fit To Play i Get Set. To są dwa narzędzia cyfrowe, które każdy może wykorzystać, aby pozostać zdrowym, uprawiając sport. Dziesięć lat temu mieliśmy taką inicjatywę w oparciu o program MKOl dla młodzieży rokującej pod kątem olimpijskim, by zapobiegać ich kontuzjom i zapobiec kontuzjom wszystkim młodym konkurującym ze sobą sportowców. I właśnie Get Set to jest aplikacja pod agendą MKOl zapobiegająca kontuzjom we wszystkich dyscyplinach sportu olimpijskiego, paraolimpijskiego, a także w niektórych dyscyplinach nieolimpijskich, o czym za chwilę.

A Skadefri to z kolei norweska wersja tej aplikacji. Mamy 30–35 tys. nowych pobrań tej aplikacji w skali każdego dnia, dzień w dzień każdego miesiąca każdego roku. Jeżeli państwo życzą sobie pobrać taką aplikację, to jest ona dostępna bezpłatnie. Jest dostępna w jedenastu wersjach językowych, jeszcze nie w polskiej, ale mam nadzieję, że przy naszej zacieśnionej współpracy szybko będziemy mieć też aplikację polską. Można ściągnąć z tej aplikacji swoje ulubione ćwiczenia, można tworzyć programy ćwiczeniowe, którymi można się dzielić. Tutaj mamy akurat warsztatowe sesje w Norwegii, gdzie staraliśmy się zastosować te właśnie aplikacje w treningu młodych sportowców. Czyli to są te cele, które chcemy osiągać każdego dnia, i populacja docelowa.

Dla młodszych dzieci mamy również ogólny trening siłowy, jest rozpisany w aplikacji. Chodzi tutaj zwłaszcza o zapobieganie kontuzjom, urazom, ale również o tworzenie zdolności fizycznych, które przełożą się na dobrą kondycję i również na dobrą zabawę. Tutaj możemy wspólnie lub indywidualnie podejmować takie działania na rzecz lepszych kompetencji w dziedzinie kultury fizycznej.

Mamy również stronę internetową w wersji angielskiej i norweskiej. Zarówno aplikacja, jak i strony internetowe są kamieniem milowym w tworzeniu programów prewencji, urazów i kontuzji. Mamy również odpowiednie ćwiczenia dedykowane do ochrony przed kontuzjami. Na stronie internetowej mamy również więcej informacji na temat czynników ryzyka i typów urazów. I jeżeli mamy uczyć albo nauczycieli wychowania fizycznego, albo szkoleniowców, trenerów, którzy chcą dowiedzieć się więcej na temat tego, co mogą osiągać w sporcie, w jaki sposób mogą zapobiegać urazom, zapewnić, że sport będzie wielką zabawą i radością, to spójrzcie tylko na tę stronę internetową, która jest dostępna bezpłatnie. To przykład ze strony, surfing, i to, co znajdziemy na stronie.

Chcieliśmy także, żeby w obsłudze wszystko było intuicyjne, proste i przejrzyste. Możemy albo wybrać swoją dyscyplinę, albo na przykład przeglądać tematyczne zakładki, na przykład zapobieganie urazom kolan. Widzieliśmy przed chwilą surfing i tutaj możemy doczytać, jak unikać urazów na desce. Takie same wskazówki są dołączone do każdej dyscypliny.

To są narzędzia cyfrowe, ale to nie wszystko. Jeżeli chcemy, żeby ludzie korzystali z tych narzędzi, musimy nawiązać dialog ze wszystkimi użytkownikami – i to jest tak naprawdę kwintesencja naszego narodowego norweskiego programu.

Ponieważ mamy różne poziomy sportów, utworzyliśmy cztery filary, czyli cztery obszary zapobiegania urazom, które zostały wprowadzone w Norwegii. Oczywiście te poziomy będą analogiczne w Polsce, natomiast mogą występować pewne różnice. Cztery filary, czyli są to kursy w lokalnych klubach, mamy certyfikację trenerów na poziomie narodowym, mamy także media społecznościowe i mamy także ścisłą współpracę w ramach programu edukacji sportowej dla młodych sportowców.

Nie wiem, czy podobnie jest w Polsce, natomiast w Norwegii dzieci bardzo często są trenowane przez ochotników albo rodziców. Nie ma trenerów, więc dlatego mamy specjalny program szkoleniowy dla trenerów. Zaraz pokażę, jak działa w praktyce pierwszy filar. Mamy takie bardzo szybkie kursy na kursie podstawowym. To jest bardzo często kurs, w którym biorą udział rodzice, wolontariusze, którzy są potem ambasadorami naszego programu i którzy spisują się na medal. Mamy w tej chwili przeszkolonych 350 fizjoterapeutów sportowych, którzy także uczestniczą w prowadzeniu tych kursów. Mamy znormalizowane szablony.

Taki kurs trwa mniej więcej 45 minut. Omawiamy, jak zapobiegać urazom, jak nie przeciążać stawów. W drugiej części, chyba ważniejszej, wszyscy uczestnicy korzystają z aplikacji, strony internetowej i tworzą własne programy zapobiegania urazom, które są wprowadzane w życie następnego dnia, kiedy na kurs przychodzi dzieci.

Te kursy są bardzo popularne. Mamy w tej chwili już 10 tys. zarejestrowanych użytkowników i wiemy, że na przykład wcześniej, zanim te osoby skończyły kurs, tylko jedna na cztery osoby wiedziała o naszej apce, a w tej chwili znają ją wszyscy i deklarują, że wszyscy chcą z niej korzystać. Siedemdziesiąt kilka procent uczestników, którzy zakończyli nasze programy, nadal korzysta z tych rozwiązań, które pomagają zapobiegać urazom. To jest ważne, dlatego że wiemy, że jednym z największych czynników ryzyka, który sprawia, że młodzi ludzie rzucają sport, są kontuzje. Kontuzja może też zniechęcić dziecko do sportu.

Natomiast drugi filar – krajowy program certyfikacji trenerów. Ten program został przygotowany we współpracy z Norweską Konfederacją Sportu i różnymi związkami sportowymi. Mamy kursy poziomu pierwszego i drugiego. Jak wygląda kurs poziomu pierwszego? To wszystko, co pokazuję, jest darmowe. To są moduły szkoleniowe adresowane do ochotników, do rodziców, którzy trenują młodzież w różnych dyscyplinach.

Kursy poziomu drugiego, bardziej zaawansowane, są związane z konkretną dyscypliną. Mamy ok. 20 różnych związków sportowych, które współpracują z nami przy ich opracowywaniu. Realizujemy także program SONAR razem z uniwersytetem Vigo z Barcelony. Celem tego programu jest doskonalenie umiejętności trenerów, zapobieganie urazom, a duży nacisk w programie kładziemy na dziewczęta, które trenują sport. Jest to efekt wspólnej pracy w Norwegii – 43 modele, które są adresowane do trenerów młodzieży. Zajmujemy się tutaj prewencją urazów, zarządzaniem przeciążeniami. Zakończenie wszystkich kursów mniej więcej trwa 42 godziny, po zakończeniu dostajemy dyplom i medal.

A teraz zobaczymy, jak wygląda jeden z takich programów na poziomie brązowym.

I jeszcze jedna rzecz, którą chciałabym wam pokazać, dotycząca szkoleń dla trenerów. Na wszystkich poziomach szkoleń mamy kurs internetowy. Myślę, że może być to także ciekawa inicjatywa, jeżeli chodzi o trenerów pracujących z młodzieżą. W skład szkolenia wchodzi 10 różnych modułów. Każdy moduł obejmuje różne elementy wykorzystywane w całej Norwegii.

Kolejny filar to media społecznościowe. Jesteśmy na Instagramie, na Facebooku i bardzo często publikujemy relacje z różnych programów, z różnych ćwiczeń i imprez, które organizujemy. To jest Casper Ruud, jeden z najpopularniejszych norweskich zawodników, a Filippa to jest moja córka – niezbyt szczęśliwa, że musi te ćwiczenia wykonywać w norweskim stroju narodowym. Natomiast bardzo często prosimy znanych sportowców i dzieci, żeby promowały nasz program, ponieważ wiemy, że użytkownicy mediów społecznościowych na pewno wezmą sobie do serca to, co radzą im znani sportowcy.

Natomiast prowadzimy jeszcze programy, które obejmują utalentowanych młodych sportowców. Mamy dla szkół przygotowany specjalny program nastawiony na zawodowstwo. W ramach tego programu staramy się uczyć młodych sportowców, jak przetrwać w sporcie, nie robiąc sobie krzywdy, i jak dokonywać trafnych wyborów z udziałem trenerów. To jest program sześćioletni. Omawiamy wzloty i upadki w sporcie. Można go dopasować do różnych dyscyplin. To jest stosunkowo nowość.

Natomiast współpracujemy też ze szkolnymi trenerami, nauczycielami wychowania fizycznego, żeby dopasować program. W szkołach ten program jest realizowany, bo jest częścią programu nauczania, tak że jest motywacja wśród młodzieży i nauczycieli, żeby pracować nad tym programem, ponieważ i tak jest on obowiązkowy.

Natomiast dzięki temu programowi zapewniamy wiedzę i rady trenerom. Trenerzy dowiadują się, jak zapobiegać urazom, a także pokazujemy ludzką twarz sportu. Pokazujemy, jak w bezpieczny sposób prowadzić treningi. Dlatego że młodzi utalentowani sportowcy głównie słuchają trenerów – rodziców pewnie mniej. Natomiast wspieramy trenerów w tworzeniu pozytywnego otoczenia dla młodych sportowców i to długofalowo. Zachęcamy ich, żeby doskonalili umiejętnie poszczególnych zawodników, a nie tylko prowadzili treningi, co jest chyba ważne w każdej dyscyplinie. Zachęcamy także, żeby dopasowywać treningi do indywidualnych preferencji i uzdolnień zawodników, i przekonujemy ich, że na doskonałe wyniki czasem trzeba poczekać.

Jak wygląda program? Jest dziesięć modułów dla młodych sportowców – mówimy na przykład o odpowiedniej diecie dla sportowca, o zapobieganiu urazom. Dla wszystkich uczniów mamy także bardziej zaawansowane moduły na poziomie szkoły średniej. I żeby teraz dać przedsmak, na przykład w pierwszym module mówimy o wysokich wynikach, o urazach i jak im zapobiegać. Program jest dostosowany do wieku, natomiast, tak jak mówiłam, ten program jest częścią programu nauczania. Na przykład mówimy o bardzo dotkliwych urazach, jak się je leczy, jak im zapobiegać. Dzieci uczą się także korzystać z aplikacji i tworzą własne plany treningowe.

To jest zapobieganie urazom. Tutaj pokazujemy, jakie ćwiczenia pomagają, jakie programy treningowe można przygotować. A to są cele nauki, które są określone dla każdego modułu. Tutaj: jak poradzić sobie z obciążeniem, jak monitorować obciążenie we wszystkich dyscyplinach sportu – na przykład polecamy dzienniczek treningowy.

We wszystkich modułach poruszamy temat wzrostu i dojrzewania. Mówimy na przykład o skokach wzrostowych, których doświadczają dzieci w tym wieku, i jaki mają one wpływ, bardzo różny wpływ, na młodych sportowców, ponieważ ciało sportowców zmienia się bardzo w tym okresie. Mówimy także o tym, jaki ma to wpływ na psychikę młodzieży. Uczymy także młodzież, jak radzić sobie z życiem, jednocześnie osiągając wysokie wyniki i minimalizując ryzyko urazów. Dzięki temu poszczególni uczniowie wiedzą też, jak radzić sobie ze stresem. Podkreślamy, że jest to konieczna umiejętność nie tylko w sporcie, ale także w życiu. We wszystkich modułach mamy praktyczne ćwiczenia i zadania, jak również w aplikacji.

Już prawie dochodzę do końca. Kilka dni temu zastanawiałam się, co mogłoby być wykorzystane w Polsce. Na przykład ta aplikacja Get Set jest darmowa, można by ją przetłumaczyć na polski i myślę, że ponieważ jest to narzędzie opracowane na podstawie danych naukowych, byłaby ona bardzo przydatna. Można by było włączyć ją do programu nauczania w szkołach i na uczelniach wyższych. Jest bardzo intuicyjna do wykorzystania przez trenerów.

Aplikacja Prep to be PRO! jest dostępna tylko w języku norweskim i jest jeszcze w trakcie rozwoju. Nie wszystkie szkoły wprowadziły ten program, głównie prywatne akademie sportowe. Natomiast szkoły publiczne bardzo by chciały wprowadzić ten program i planujemy to zrobić dla każdej szkoły, która chce. Będzie też moduł dotyczący rozwijania talentów sportowych.

Także wracając do Lisy i historii sukcesu, czyli holistycznego podejścia, holistycznej opieki, jaką otaczamy młodych sportowców. Liza, tak jak wiemy, miała 16 lat, kiedy zaczęła chodzić do szkoły sportowej w Norwegii. Była bardzo utalentowaną zawodniczką, natomiast ponieważ bardzo intensywnie trenowała i wybrała ilość nad jakością, uległa kontuzji i wycofała się ze sportu. W końcu postawiła na powrót do zdrowia. Pracowała z trenerami, żeby dopasować plany treningowe do indywidualnych potrzeb. Tak że w tej chwili ona i trenuje siatkówkę, i chodzi do szkoły, prowadzi życie towarzyskie, a ponieważ jej rodzice brali udział w rozmowach i wiedzą, że zawodowym sportowcem nie zostaje się błyskawicznie, zaproponowano jej stypendium na uczelni sportowej. Natomiast stwierdziła, że woli równowagę niż wypalenie, stawia na jakość, a nie ilość i najważniejsza jest dla niej jakość życia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękujemy za to bardzo ciekawe wystąpienie pani Christine Holm Moseid z Norwegii.

Żeby państwu przybliżyć trochę różnicę pomiędzy naszymi krajami, spróbuję zwrócić uwagę, że Norwegów jest trochę powyżej 5 mln w porównaniu do ok. 36 mln nas. Kraj jest bardzo długi – ma od ok. 430 km do 6,5 km szerokości, natomiast długi jest na 1750 km. Oczywiście preferują sporty zimowe, a nie sporty letnie, ale łącznie na igrzyskach olimpijskich zimowych zdobyli 303 medale, w tym na ostatnich zimowych igrzyskach w Pekinie 37 medali, na poprzednich, w 2018 r. – 39 medali. Na letnich igrzyskach olimpijskich – łącznie 161 medali. Ostatnie igrzyska to jest między 5 a 7, a na ostatnich chyba 8 medali.

Jako zawodnik doskonale wiem, co to jest przewencja. Był moment, kiedy trzy bardzo poważne kontuzje praktycznie eliminowały mnie ze sportu. Dzięki dobrej opiece medycznej, gdyż byłam już na takim sportowym zaawansowaniu, miałam możliwość poradzenia sobie z tymi bardzo wieloma problemami, ale młody zawodnik, który dopiero zaczyna – a wiemy, że z tym sportem zawodowym schodzimy już do siedmiolatek – nie ma dostępu do tak dobrej i tak szerokiej przewencji.

Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zapisała się do głosu pani poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska. Poproszę o kolejne zgłoszenia.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani Christine, rzeczywiście w międzyczasie pobrałam tę aplikację i nawet pod kątem swojego sportu zobaczyłam, jak to wygląda, więc wyrazy uznania dla tej pracy, która została zrobiona. Rzeczywiście aplikacja jest intuicyjna nawet dla kogoś, kto nie zna języka angielskiego. Jest prosta w obsłudze, więc myślę, że możemy tutaj z tych przykładów, dobrych przykładów dobrych praktyk, brać przykład i się uczyć.

To, co chciałabym powiedzieć, to niestety, ale na poziomie tych małych klubów sportowych – niekoniecznie w dużych miastach Polski, tylko raczej w tej Polsce powiatowej – brakuje nam nawet takiego wsparcia, wsparcia, które kluby muszą sobie same organizować. Mam na myśli tutaj właśnie wsparcie, jeżeli chodzi o lekarzy sportowych, którzy jednak nie są dostępni w mniejszych miejscowościach. Wsparcie, jeżeli chodzi o ten aspekt psychologiczny, gdzie trenerzy w tych małych klubach doszkalają się, jak mogą, ze wsparcia psychologicznego zawodników. Niestety jest ono, można powiedzieć, że na poziomie półprofesjonalnym, ponieważ nigdy trener nie zapewni takiego wsparcia jak wykształcony psycholog specjalizujący się w tematach sportu. Więc można powiedzieć, że my w tych mniejszych miejscowościach bardziej improwizujemy, niż po prostu robimy to profesjonalnie.

Niestety wszystko, żeby było robione na profesjonalnym poziomie, wymaga środków, a wiemy dokładnie, że te, które są przeznaczane zarówno ze strony samorządów, jak i ze strony centralnej, są jednak niewystarczające, biorąc pod uwagę, że małe kluby sportowe też nastawiają się bardziej na sport powszechny, na ilość, a nie na jakość, ponieważ one są pierwszym krokiem, są jakby taką trampoliną do później tego sportu wyczynowego, który się dzieje bardziej w dużych miastach, w dużych klubach sportowych. Tak więc tak naprawdę my jesteśmy na początku tej drogi sportowej i chcemy się profesjonalizować jako te małe kluby, lokalne, gminne, ale po prostu to wymaga środków.

Zatem tutaj z mojej strony taka prośba w kierunku pana ministra, żeby też pomyśleć o specjalnym programie skierowanym nie tylko do szkół. Bo program „Aktywna szkoła”, program „Aktywny weekend” – to wszystko jest bardzo potrzebne, ale oprócz tego sportu w szkołach podstawowych istnieją też te działania oddolne, podejmowane zwłaszcza przez organizacje pozarządowe, ponieważ w takiej formie przede wszystkim działają małe kluby sportowe. I tutaj fajnie by było, gdyby też był jakiś program wsparcia, właśnie nie typowo na sam sport, ale na całą otoczkę wokół sportu, czyli wsparcie medyczne, wsparcie psychologiczne – jakby pomyśleć też o tym kierunku.

A tutaj mogę tylko wyrazić swoje wyrazy uznania dla tego podejścia norweskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, ja chyba trochę podbiję to, co powiedziała wcześniej pani poseł, bo oczywiście zgadzam się z tym, na co zwróciła uwagę, przede wszystkim na to, że należałoby więcej osób zachęcić. Myślę, że tak jak wszyscy tutaj siedzimy na sali, nikogo z nas nie trzeba zachęcać do tego, żeby propagować sport i propagować zachowania sportowe. Dlatego mam pytanie do pana ministra odnośnie do działalności tego zespołu, który został powołany do opracowania nowej podstawy programowej, oraz do tego, jak będą wyglądały właśnie zajęcia w klasach I–III – na tym pierwszym, początkowym etapie edukacji wczesnoszkolnej – bo wydaje mi się, że tutaj jest przede wszystkim początek, gdzie powinniśmy dzieci uczyć, zachęcać do sportu, i wyrabiać odpowiednie nawyki. Chciałabym poprosić właśnie o informacje odnośnie do nauczycieli wychowania fizycznego, którzy będą mogli realizować tego typu zajęcia, a nie żeby to były panie nauczycielki, które prowadzą edukację wczesnoszkolną.

I nawiązując tutaj do tego, o czym powiedziała pani poseł przede mną – oczywiście każda aplikacja i każde propagowanie sportu jak najbardziej, ale czy moglibyśmy, czy ministerstwo może myśleć na temat współpracy pomiędzy uczniowskimi klubami sportowymi? Może podrzucić taki pomysł, który propagowaliśmy kiedyś w mieście Wałbrzychu. Polegało to na tym, że były

specjalnego rodzaju bony, które dostawali rodzice. I mogli wykorzystywać je na wykupienie dodatkowych zajęć sportowych właśnie w klubach, które były zgodne z zainteresowaniami dzieci i młodzieży. Zapewnialiśmy w ten sposób szeroki dostęp właśnie do różnego rodzaju aktywności fizycznych, a z drugiej strony pomagaliśmy tym klubom sportowym, które bardzo często borykają się z trudnościami finansowymi, żeby mogły istnieć, żeby mogły się rozwijać, żeby mogły propagować ciekawe zajęcia. Być może właśnie wprowadzenie jakiegoś takiego systemowego programu ogólnopolskiego z zakresu bonów sportowych dla dzieci już od najmłodszych lat byłoby rozwiązaniem na to, żebyśmy nie musieli czytać z tych raportów, z których dowiadujemy się właśnie, że ponad 70% dzieci ma problem na przykład z wykonaniem przewrotu w przód. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejny do głosu zgłosił się pan poseł Dolata. Kto jeszcze z państwa? Proszę o podniesienie rąk do góry.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Niezwykle interesujące było wystąpienie pani doktor, która przedstawiła doświadczenia norweskie. Norwegia jest jednym z tych krajów, które rzeczywiście mogą być wzorem. Jeszcze bym tutaj dodał do tego doświadczenia duńskie i doświadczenia słoweńskie. To są takie nacje, które są nieliczne, jeśli chodzi o liczbę ludności, ale odnoszą ogromne sukcesy sportowe i warto się przyglądać tym rozwiązaniom, które tam funkcjonują i mogą być inspiracją dla nas.

Mamy bardzo duży problem, jeśli chodzi o aktywność sportową nie tylko dzieci i młodzieży, ale generalnie całego społeczeństwa. To jest problem dość złożony, skomplikowany, nad tym przeprowadzono już niejedną dyskusję. Ale generalnie brakuje takiej kultury sportowej w Polsce, chociażby jeśli chodzi o oświatę. Ja jestem nauczycielem, 15 lat uczyłem w szkole i te doświadczenia szkolne są mi znane. Niestety zajęcia sportowe, i to te szkolne i pozaszkolne, nie są jakby pierwszoplanową aktywnością szkoły.

Wystarczy zobaczyć filmy amerykańskie, gdzie są zawody sportowe w jakiejś szkole – gromadzą się wszyscy uczniowie, kibicują swoim reprezentantom, tym, którzy są sportowcami. To dotyczy nie tylko szkół, ale też uczelni – tworzy się taka jedność tej szkoły, tego uniwersytetu wokół właśnie tych wydarzeń sportowych i bohaterów tych wydarzeń.

W Polsce tego nie ma. Jak jakiś młody człowiek wyjeżdża na zawody sportowe, to raczej ma z tego tytułu problemy, bo opuszcza lekcje, ma jakieś zaległości, jest u innych nauczycieli właściwie na cenzurowanym, zamiast być chwalonym za to, że podejmuje jakąś aktywność ponad to, co wynika z obowiązków szkolnych. Tak więc to jest rzecz pierwsza i tutaj należałoby nad tym bardzo mocno popracować.

Ale przecież chociażby ci najlepsi nasi sportowcy bardzo często są atakowani przez dziennikarzy, zresztą tzw. dziennikarzy sportowych. Wystarczy tylko, że Lewandowski w dwóch meczach nie strzeli bramki i już jest po prostu hejtowany, atakowany, kryzys itd. W innych krajach tego nie ma. Nie ma u nas takiego wsparcia dla sportowców. Mamy teraz niedawno historię z naszą najlepszą sprinterką Ewą Swobodą, która nosi się z zamiarem zakończenia kariery poprzez właśnie te ataki: bo pobiegła tam o 0,10 sekundy wolniej niż poprzednio, to już się kończy itd. Zatem też nie ma tego takiego budowania, tylko raczej jest smaganie kijem, zwłaszcza przez osoby, które ze sportem zbyt wiele wspólnego nie mają.

Ale jest rzecz znacznie poważniejsza, jeśli chodzi o szukanie talentów i rozwijanie tych talentów. Zresztą tak na marginesie powiem, że najważniejszy talent w sporcie, ale pewnie też i w życiu – to jest talent do pracy. I to powtarza wielu trenerów, że jak masz talent do pracy, to osiągniesz sukces. I tak jak powiedziałem, nie tylko to dotyczy sportu, dotyczy też innych dziedzin naszej aktywności.

Ale ten system, który wprowadza Ministerstwo Sportu i Turystyki, jest systemem, który przyniesie ogromne straty. Mówię tutaj o tym programie „Klub pro”. Wspominała też tutaj pani doktor o tej profilaktyce kontuzji, o nadmiernym eksploataowaniu, zwłaszcza młodych zawodników. Program „Klub pro” będzie grabarzem polskiego sportu. Ten program spowoduje, że trenerzy młodzików, juniorów młodszych, juniorów będą stawali na głowie, żeby w wieku kilkunastu lat oni osiągnęli jak największe sukcesy, bo przyniosą klubowi punkty, a te

punkty będą się przekładały na finansowanie. Jeśli założyliśmy, że to jest jedyne kryterium finansowania i 600 klubów w Polsce, zresztą jeszcze podzielonych na koszyki...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, jeszcze są kolejne osoby. Poproszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Oczywiście.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

W Norwegii może nie zechcą tego wprowadzać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Właśnie, tylko my nie mówimy o tym, co mają wprowadzić w Norwegii, bo oni sobie z tym doskonale poradzili i te sukcesy, o których zresztą mówiła tutaj pani przewodnicząca, o tym najlepiej świadczą. Wszyscy, którzy się interesujemy sportem, o tym wiemy.

Tylko właśnie my powinniśmy szukać takich rozwiązań, które nie będą dysfunkcyjne, a „Klub pro” jest dysfunkcyjny. Jest po prostu absurdalnym wymuszaniem wręcz na działaczach sportowych, którzy z kolei będą wymuszali takie działanie na swoich trenerach i zawodnikach właśnie, żeby w wieku kilkunastu lat osiągnąć maksymalny sukces. To będzie się wiązało właśnie z taką nadmierną eksploatacją, z kontuzjami...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...z wypaleniem zawodniczym...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

...powtarza pan w kółko to samo słowo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ja apeluję, żeby ministerstwo odstąpiło od tego.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Co za głupoty.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Czy panu coś czegoś brakuje?

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Panu brakuje rozumu...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ponieważ na pewno panu brakuje kultury, to na pewno. A być może jeszcze czegoś więcej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, proszę ...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Więc niech się pan powściągnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

...o ostatnie zdanie podsumowujące.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Aż nie da się tych głupot słuchać, panie pośle. Pan jest oderwany od rzeczywistości.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

To być może pan powinien wypić jakąś...

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Pani przewodnicząca, niech pani na to nie pozwoli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Proszę o ostatnie zdanie podsumowujące. Proszę nie wchodzić w dyskusję...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...herbatkę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Proszę zakończyć swoją wypowiedź, panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Myślę, że melisa dobrze panu zrobi...

Posel Krzysztof Grabczuk (KO):

Panu już nic nie pomoże.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

..jak jest pan nadmiernie pobudzony. Może też pan pobiega trochę, to się pan rozładuje troszeczkę emocjonalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale ja jeszcze nie skończyłem. Pani przewodnicząca, proszę zwracać uwagę jednak tym posłom, którzy przeszkadzają, którzy będą mieli możliwość zabrania głosu, a nie odbierać głos komuś, kto już zmierzał do końca.

Ponieważ ja właściwie tylko chciałem zakończyć takim apelem, żeby ministerstwo przeanalizowało jeszcze raz skutki tego programu, który wprowadziło, i zwróciło uwagę na to długofalowe oddziaływanie tego typu rozwiązań, a nie tylko tu i teraz, że fajnie, podzielimy 100 mln zł – czy ile tam teraz na ten rok jest – między te kluby, nie patrząc na to, jakie będą efekty w kolejnych latach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Posel Apoloniusz Tajner (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, muszę odnieść się do tego, co powiedział tutaj mój przedmówca, bo absolutnie się z tym nie zgadzam. Wręcz odwrotnie – powiedziałbym, że dotychczasowa sytuacja, w jakiej znajdują się polskie kluby, szczególnie te małe klubiki, była taka, że instruktorzy i trenerzy, którzy właściwie tam nawet nie byli zatrudnieni, tylko prowadzili zajęcia sportowe, utrzymywali się – i utrzymują, nadal tak może jest – z jakichś innych źródeł. Gdzieś muszą pracować, żeby budżet rodziny takiego trenera, instruktora się spinał. A robią to, co robią – dotychczas tak było – bo to po prostu lubią, bo to kochają, bo to jest ich pasja. Ale ze względu na brak czasu właśnie wpadają na te treningi i zbyt wcześnie podejmują specjalizację, żeby przygotować w danym kierunku sportowca, dzieciaka jeszcze. Zbyt wczesna specjalizacja. Nie mają czasu na ogólnorozwojówkę, na ćwiczenia pozwalające spokojnie dorastać i osiągnąć ten rozwój biologiczny, po którym dopiero można zawodnika poddać mocnemu, ostremu treningowi. Po prostu kluby i te małe klubiki sportowe w Polsce nie miały środków finansowych na to, żeby je odpowiednio, że tak powiem, skierować w stronę trenerów i instruktorów pracujących w klubach.

Ja też się zgadzam z tym, że są tacy trenerzy narwańcy, którzy bez względu na to, czy są w tych klubach pieniądze, czy nie ma, będą chcieli osiągnąć jak najlepsze wyniki i jak najszybciej – i wtedy to jest oczywiście błędne. Ale uważam, że poziom wykształcenia już naszych trenerów i instruktorów, poziom świadomości, którą już naprawdę od co najmniej 20 lat wszyscy zaczynają rozumieć, jest taki, żeby tych dzieci nie przemęczać, żeby je rozwijać, brać udział w ich rozwoju, a nie wprowadzać zbyt wczesnej specjalizacji.

Tak że w pewnych elementach się zgadzam, ale kluby sportowe bez środków finansowych – a utrzymujące je samorządy na ogół na końcu gdzieś tam widzą sport, kulturę – nie mają szans na to, żeby na poziomie przygotować sportowca do dziedziny sportu, którą sobie te dzieci obrały czy w których te małe kluby sportowe działają.

Ja dziękuję, ale chciałbym tutaj jednak wyrazić opinię, że ten program „Klub pro” jest jedną z najlepszych rzeczy, jaka zdarzyła się w ostatnim czasie w polskim sporcie dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja bardzo bym prosiła, żebyśmy pozostawiali w temacie prewencji, zapobiegania – w temacie, którego dotyczy to posiedzenie Komisji. Temat „Klubu pro” był omawiany, były już temu poświęcone dwa posiedzenia Komisji i wtedy posłowie mieli możliwość wypowiedzenia się na ten temat.

W tej chwili o głos poprosił pan wiceprzewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowna Komisjo, drodzy goście, odniosę się tylko na samym początku do tematu „Klubu pro”, bo tutaj było powiedziane, z czego się biorą kontuzje wśród dzieci tych najmłodszych – z potężnej rywalizacji. I, panie wybitny trenerze narciarstwa, chyba pan wie doskonale, na czym polega program „Klub pro” – program „Klubu pro” polega na bardzo poważnej rywalizacji, bo tam są promowani najlepsi. To, żeby była jasność.

A teraz, jeśli chodzi o to, co pani tutaj mówi, co jest naszym tematem – tematy medyczne. Ogólnie rzecz biorąc, żeby tu przypomnieć, w 2019 r. lekarz podstawowej opieki medycznej mógł już badać i sportowców, i takich jak ja amatorów. Ja poprzednio musiałem stać do specjalisty, gdzie była kolejka itd. To bardzo dobre rozwiązanie z 2019 r., że wszyscy, którzy uprawniają sport, i tam, gdzie jest wymagany lekarz – nawet, mówię wam, w amatorskim sporcie, a w zasadzie w zawodach, lekarz jest wymagany – to możemy teraz iść do lekarza tzw. opieki podstawowej.

Z czym są problemy? Problemy w Polsce są z czymś takim, że mały klubik, tak jak tu powiedziała pani poseł... Ale o tym nie mówiła, to ja powiem: lekarz kosztuje. Ja nie wiem, jak to jest. Wszyscy są ubezpieczeni, jak my idziemy do lekarza, a nie idziemy prywatnie, to mamy świadczenie bezpłatne, a w sporcie – mały klubik musi zapłacić. Panie trenerze Tajner, pan ma teraz tutaj bardzo dużą możliwość, bo rządzicie. Może coś w tym zmienić, panie ministrze. Ponieważ tu są duże pieniądze, które bierze lekarz. I ja rozumiem lekarzy, bo są takie przepisy. Ale warto by było coś tutaj zrobić, żeby te klubiki, szczególnie małe – te, co nie mają potężnych dotacji od spółek Skarbu Państwa – odciążyć, a ich jest bardzo, bardzo dużo.

I ja w zasadzie pozostanę przy tym i z takim apelem, szczególnie do pana ministra, bo pan minister tutaj jest osobą, która lubi chyba zmiany, i to pozytywne zmiany, i takie, żeby coś zrobić – to by był naprawdę niesamowity przełom, jakby ci działacze, prezesi w tych drobnych małych klubikach mogli być odciążeni, w tych miejscowościach, gminach piętnastotysięcznych, dziesięcioletnich, czasami pięćdziesięcioletnich.

Ponieważ my mamy w Polsce sytuację całkowicie odmienną od tej, jaka jest z Norwegią, bo Norwegia to jest przykład... No wystarczy kliknąć, zobaczyć, ile mają medali. Kochają sporty zimowe. Bo ja powiem panu ministrowi, wie pan, jeśli chodzi o lekcje wychowania fizycznego, to nie jest tak, że wszyscy: piłka nożna, siatkóweczka, koszykówka, biegi – to, co jest najpopularniejsze. Chcą na rolkach pojeździć, chcą na łyżwach pojeździć. Młodzi chcą zmian, te dzieciaki. I trzeba to robić, bo w Polsce... Bardzo dobrze, że ministerstwo rozpoczęło program, gdzie gminy mogą budować lodowiska, bo to jest bardzo dobre. Ile ja musiałem tutaj na posiedzeniach tej Komisji mówić, że lodowiska to nie jest dokładanie do biznesu, tylko samorządy z tego... Na przykładzie Zgierza – lodowisko jest bardzo rentowne.

Tak więc w różnorodności jest siła – wtedy można liczyć na to, że dzieci będą chętniej chciały uczestniczyć w lekcjach wychowania fizycznego i ogólnie sportowo, a nie tylko... Kocham piłeczkę nożną bardzo, siatkówkę – patrzę tutaj na panią przewodniczącą – też bardzo, ale nie wszyscy muszą kochać ten sport. Młodzi są inni, trzeba iść trochę tak jak oni, zgodnie z ich zainteresowaniami. Lubią jeździć na rolkach – to organizujemy im jeżdżenie na rolkach na lekcjach wychowania fizycznego itd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję za ten głos.

Pozwolę sobie w tej chwili dać głos mnie. Panie pośle, odniosę się do pana słów, bo krytykować jest najprościej i narzekać jest najprościej, tylko ja nie widziałam żadnych działań podjętych, jeśli chodzi o lekcje wychowania fizycznego, przez ostatnie osiem lat. Natomiast widziałam, że Prawo i Sprawiedliwość, likwidując gimnazja i przywracając VII i VIII klasę

do szkoły podstawowej, spowodowało, że dzieci zaczęły ćwiczyć na połowie sali gimnastycznej. I nie widziałam żadnych wprowadzonych programów ani żadnych wprowadzonych zajęć, które by umożliwiły dzieciom na WF w szkołach korzystanie z rolek, albo żeby w sposób znaczny zmienił się system kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego.

Odnosnie do systemu sportu młodzieżowego i „Klubu pro” chciałabym zwrócić uwagę, że ten system jest w naszym kraju od bardzo dawna i współzawodnictwo dzieci i młodzieży, zdobywanie przez kluby punktów funkcjonuje od wielu, wielu lat. „Klub pro” tylko i wyłącznie konsumuje to, co jest od wielu lat wprowadzone – i ta rywalizacja, i te punkty, o które kluby walczą od lat, dzięki którym otrzymywały wsparcie od samorządów. Tu dodatkowo otrzymują wsparcie od Ministerstwa Sportu i Turystyki, co jest niezmiernie cenne, dlatego że kluby sportowe borykały się bardzo często z wydatkami, których nie były w stanie udźwignąć, trenowały na starych obiektach sportowych, na starym sprzęcie, nie posiadały środków finansowych dla własnych kadr szkoleniowych czy żeby zatrudnić specjalistów.

A jeżeli chcemy chronić nasze dzieci i chcemy chronić nasze dzieci również na lekcjach wychowania fizycznego, to prewencję, o której tutaj jest mowa, powinniśmy zacząć jak najszybciej. Ta prewencja powinna już być wprowadzona w przedszkolu i stosowana przez całe nasze społeczeństwo – nie tylko w oparciu o lekcje wychowania fizycznego i kluby sportowe, i polskie związki sportowe, ale również przez nas wszystkich w codziennym życiu, szczególnie u osób, które uprawiają jakiegokolwiek sporty.

Słyszymy, jak wiele kontuzji pojawia się, kiedy jesteśmy na stokach, kiedy dochodzi do zerwania więzadeł na nartach, dlatego że nie mamy zielonego pojęcia, jakie ćwiczenia powinniśmy wykonywać przez cały rok, aby właśnie w sposób zrównoważony zabezpieczyć nasze stawy kolanowe, aby do takich rzeczy nie dochodziło.

Dotyczy to również biegania, które staje się w naszym kraju coraz bardziej modne i coraz więcej osób chętnie biega w parkach, przygotowując się samodzielnie do maratonów albo do innych biegów ulicznych. Tutaj również trzeba mieć pojęcie, jak biegać po twardej powierzchni, żeby sobie nie robić krzywdy, z jakimi obciążeniami oraz jakie wykonywać ćwiczenia prewencyjne, aby postawa ciała w biegu była prawidłowa i nie obciążała stawu kolanowego, a żeby całe obciążenie było przełożone na biodra i na kręgosłup.

Ja chciałabym zapytać w tym miejscu ministra sportu, ale również pytanie moje kieruję do Ministerstwa Edukacji Narodowej. W związku z tym, że pracujemy w tej chwili nad podstawą programową przedmiotu: edukacja zdrowotna oraz podstawą programową dotyczącą lekcji wychowania fizycznego, czy jest możliwość, abyśmy te programy prewencyjne wprowadzili na stałe jako elementy edukacji zdrowotnej, aby podnosić świadomość i wiedzę już od najmłodszych lat, jak bardzo ważne jest nie tylko kopanie piłki czy odbijanie piłki, ale właśnie umiejętne samemu zapobieganie? Dlatego że bardzo dużo tych rzeczy można robić samemu w domu, jeżeli się posiada wiedzę albo jeżeli są jakiegokolwiek filmy instruktażowe – aby można było wiedzieć, co jest.

Dodatkowo chciałabym się zapytać, czy jesteśmy w stanie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmienić sposób kształcenia na naszych uczelniach zarówno nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego, nauczycieli pracujących w przedszkolach, nauczycieli uzyskujących kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela wychowania fizycznego przez akademie wychowania fizycznego oraz na wszystkich innych typach uczelni?

O paszporcie zawodnika, aby nie dochodziło do żyłowania zawodników, już dawno rozmawialiśmy na posiedzeniach tej Komisji, tak więc też chciałabym uzyskać informację, czy są takie plany.

A myślę, że jeżeli pan poseł Dolata jest nam w stanie pomóc, to my chętnie byśmy również gościli na posiedzeniu Komisji rozwiązania duńskie i słoweńskie, nawet wspólnie moglibyśmy spróbować, aby czerpać ze wszystkich stron jak najwięcej wzorców.

Nim oddam głos panu ministrowi, o głos poprosił pan Wiesław Wilczyński, a później pan doktor Marek Krochmalski. W pierwszej kolejności pan Wiesław. Czy jeszcze są chętni, czy zamykam?

Prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Odniosę się do wystąpienia pani profesor. Już pani nazwisko jest bliskie wielkiemu sportowi, ponieważ Karsten Warholm, rekordzista świata w biegu płotkarskim, jest wybitnym sportowcem. Zresztą Norwegia posiada wielu wybitnych sportowców, nie tylko w sportach zimowych, ale i letnich. Z uwagą słuchałem pani wystąpienia i chciałbym powiedzieć, że też mamy dobre wzorce...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ja bym poprosiła krótko, bo zostało nam 13 minut, a jeszcze pan poseł się zgłosił, a chciałabym dać panu ministrowi głos.

Prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Postaram się. Też mamy dobre wzorce w naszym kraju. Otóż zawsze się zastanawiałem, co jest najważniejsze w sporcie. W sporcie jest ważna metodologia szkolenia, zapobieganie urazom – to, o czym pani mówiła – i oczywiście dobry coaching, czyli dobry sposób na trening. A to, z czym mamy tutaj problem, to jest infrastruktura podstawowa, której brakuje. W mojej akademii – jestem prezesem akademii piłkarskiej – pierwszą rzeczą, którą zrobiłem, to podpisałem umowę z najlepszą...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie prezesie, my o tym wiemy, pan na ostatnim posiedzeniu Komisji...

Prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Ale ja odnośnie chciałem. Podpisałem umowę z najlepszą akademią na świecie, jaką jest Barcelona, czerpiąc z jej doświadczeń w szkoleniu piłkarskim młodych zawodników.

Jeżeli chodzi o zapobieganie tym urazom, otóż najważniejsze jest usportowienie młodych ludzi. Jeżeli będziemy mieli tak niski stopień usportowienia, to te urazy będą. I tutaj główny problem tkwi w tym, aby więcej dzieci i młodzieży uprawiało sport – sport w szkole, w różnych formach, różne dyscypliny sportu. W mojej akademii zatrudniam lekarza ortopeda, mam czterech fizjoterapeutów, ale to jest takie działanie, kiedy jest uraz i chcemy jak najszybciej przywrócić zawodnika do czynnego uprawiania sportu. Później są trenerzy motoryki, trenerzy lekkiej atletyki, a na końcu jest ten trener specjalista piłkarski. I to jest...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie prezesie, pytanie czy luźna wypowiedź?

Prezes Escola Varsovia Wiesław Wilczyński:

Ja się odnoszę do wystąpienia pani profesor, ale jeżeli tyle razy mi przerwano, to bardzo dziękuję za możliwość wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czartoryski prosił o głos. Przepraszam, zapomnieliśmy.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Bardzo serdecznie dziękuję za to posiedzenie Komisji. To jest świetny pomysł, że pani zaprosiła naszego gościa. Bardzo dziękuję pani doktor z Norwegii, bo pani w tej prezentacji dotykała absolutnie kluczowych problemów klubów młodzieżowych. Sam zakładałem kluby siatkarskie, również żeński klub siatkarski w moim mieście, i wiem, jak poważny jest to problem, kiedy trenerzy chcą odnieść sukces, a nie mają drużyny seniorskiej, tylko mają ten czas, kiedy chcą błysnąć, w tym okresie, kiedy trenują młodziczki, kadetki, juniorki. To jest poważna rzecz. Zawsze był ten stres, żeby dziecko nie doznało kontuzji, a z drugiej strony było ciśnienie na sukces.

Pani przewodnicząca tutaj mówiła, państwo mówiliście o tym programie „Klub pro”. Ja akurat nie mam takiego problemu z tym „Klubem pro”, bo mój klub, z którym się utożsamiam, trenuje setki zawodniczek, ale w związku z tym, że się nastawił na masowość, nie załapał się na żaden z tych punktów i cały mój okręg został wyłączony z „Klubu pro”.

W zasadzie cała Kurpiowszczyzna, całe północno-wschodnie Mazowsze – nie będziemy z tego programu korzystać, bo jakby inaczej jest to wszystko skonstruowane.

Chciałbym bardzo, żeby to, co pani przewodnicząca dzisiaj zrobiła, nie poszło na marne, bo nie ulega wątpliwości – swego czasu byłem w Norwegii – że w Norwegii ten sport dzieci i młodzieży jest naprawdę bardzo mocno rozwinięty i jest to bardzo poważnie traktowane. Może by z tego naszego dzisiejszego posiedzenia Komisji zostały takie wnioski płynące wprost do ministerstwa.

Ja nie chciałbym się sprzeczać, bo przecież tu są pracownicy Ministerstwa Sportu i Turystyki, którzy pamiętają, że w poprzednich latach też było dużo programów kierowanych do dzieci i młodzieży, na przykład, dzisiaj o tym nie mówiliśmy, ale chociażby w 2023 r. program pomocy psychologicznej. Pani doktor dzisiaj mniej o tym mówiła, mówiła w zasadzie tylko o tych kwestiach związanych z fizycznością, natomiast też pomoc psychologiczna jest niezwykle istotna na poziomie dziecięco-młodzieżowym. Kto się zajmował klubami sportowymi, zakładał je i jest działaczem, to wie, jak jest to niezwykle poważne. Tak więc tych programów to już było sporo, nie sprzecajmy się. Teraz też są.

Natomiast żebyśmy zrobili coś pożytecznego, to zachęcam ministerstwo i państwa pracowników ministerstwa do współpracy z panią doktor. Rozumiem, że pani doktor, przyjeżdżając do nas, jest otwarta na taką współpracę, bo naprawdę jest to fantastyczne. Może zaczęlibyśmy od tego, żeby ministerstwo pomogło przystosować aplikację do warunków polskich, przetłumaczyć i skierować do klubów sportowych – i to wykorzystamy. Jeszcze raz, pani przewodnicząca, dziękuję za tę inicjatywę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zostało nam siedem minut – dwie minuty dla pana doktora i dwie minuty dla pani Katarzyny Szmigielskiej. I pan minister.

Prezes Polskiego Towarzystwa Mięśni, Ścięgien i Węzadeł Marek Krochmalski:

Marek Krochmalski. To ja, to ja byłem motorem tego zaproszenia pani doktor Moseid. Dlaczego? Dlatego że ja pracuję ze sportem młodzieżowym. Nie tylko jestem ortopedą, z zamiłowania lekarzem sportowym, ale zawodnikiem, przez 30 lat byłem szermierzem – wiem, co to jest kontuzja. Uwielbiam leczyć sportowców, zdobyłem z naszymi zawodnikami w 2001 r. mistrzostwo Europy w piłce nożnej, a wszyscy wiedzą, na czym mistrzostwo piłki nożnej, mistrzostwo Europy U-18... Ale widziałem w Anglii młodzieżowe ośrodki piłki nożnej – tam nikt ze sobą nie konkuruje na punkty. Tam ośrodki grają ze sobą cztery mecze w roku, a reszta to jest szkolenie. Tam nie ma ścigania się u dzieci.

Po drugie, ten program, który przedstawiła moja koleżanka – profesor Bahr mówi: „Wiesz co, ale my ten program wprowadzaliśmy dziesięć lat”. Nie ludźmy się, że my jutro będziemy... nagle odkryjemy Amerykę. Na to trzeba sobie zapracować – i dziesięć lat pracowali na to, żeby dzisiaj mieć takie efekty.

Dalej, tam brak... Jak po tych mistrzostwach Europy z drużyną U-18. Jak wyglądała potem? Jedyne Kuszczak, który trafił na salony, a reszta się skończyła. Mistrzowie Europy. Po 21 latach oglądałem ich mecze – tam była zabawa, piękna gra, ale młode talenty giną u nas po drodze.

Co dalej? Kontuzje u dzieci się zdarzają. Dlaczego? Dlatego że to są kontuzje u dzieci, które trenują sport zawodniczo w jakimś sensie, prawda? Wrogiem tych dzieci są ich własni rodzice, którzy dopingują na boisku, mówią: „Ty musisz go kopnąć, bo on za dobrze gra”. Przepraszam, to jest proza życia codziennego, bo ja w tym uczestniczę. Ja w tym uczestniczę i ten element starania się o bycie najlepszym... Ale rozumiem, bo to wywołuje, powiedzmy, brak pieniędzy, prawda? Nie ma – ośrodek chce jakieś pieniądze, dostać, więc ta konkurencja istnieje, bo ktoś za to dostanie coś.

Co dalej? Co do opieki my... Jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mięśni, Ścięgien i Węzadeł... Bo to jest właśnie towarzystwo, które jest dla fizjoterapeutów, dla lekarzy sportowych, żeby tam uczyć się praktyki. Praktyki, nie tablek, nie wykresów. Ja wiem, *evidence-based medicine* obowiązuje, ale my mamy do czynienia z człowiekiem. To holistyka. To nie rysunki leczą dzieci, to my, lekarze. I jak obserwuję, u młodych zawodników tych kontuzji jest więcej.

Co do dzieci w szkole. Christine pokazała – tam jest zabawa w sport tych dzieci, tam każdy chce. Widzieliście tego chłopca, który mówił: „Nie martw się, jesteś wspaniałym zawodnikiem”? Ten płacze, bo coś tam nie wyszło, ale właśnie chodzi o tę psychikę. A nie, przychodzi do mnie mama, mówi: „Słuchaj, niedobre te zajęcia”...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie doktorze, do brzegu prosimy.

Prezes PTMSiW Marek Krochmalski:

Już ostatnie słowo. „Te zajęcia wychowania fizycznego niedobre – daj mu zwolnienie z WF”. Ja mówię: „Chyba zły adres, bo to ja raczej w drugą stronę”. Z tym się nie zgadzam.

I co dalej? A sport potrzebuje pieniędzy, a pracuję z lekkoatletyką i niestety teraz wojsko jest sponsorem...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękujemy.

Prezes PTMSiW Marek Krochmalski:

...zawodowego sportu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękujemy bardzo. Pani Katarzyna Szmigielska.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska:

Szanowni państwo, nazywam się Katarzyna Śmigielska. Jestem konsultantem krajowym do spraw medycyny sportowej, powołanym raptem dwa tygodnie temu, a więc nowym na tym stanowisku, a jednocześnie członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej. Przyjechałam tu po to, żeby powiedzieć parę słów na temat właśnie tego, co jest zawarte w punkcie pierwszym, czyli o bezpieczeństwie i profilaktyce.

Chodzi o to, że system jest stworzony tak, że – tak jak było mówione wcześniej – brak był dostępu, czy jest w niektórych obszarach nadal, do tego, aby dziecko trenujące, aktywne fizycznie mogło dostać się do lekarza po orzeczenie o stanie zdrowia uprawniające do bezpiecznego współzawodnictwa. Od 2019 r. dopuszczeni do tego zostali lekarze podstawowej opieki zdrowotnej...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale to wiemy, znamy te wszystkie dane.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska:

Natomiast chcę powiedzieć, że w niektórych obszarach Polski dalej ci lekarze nie orzekają ze względu na to, że uważają, że nie są przygotowani merytorycznie do tego podczas swojego szkolenia specjalizacyjnego, ani w czasie studiów, ani w trakcie specjalizacji. Ja wiem jedno jako lekarz pracujący w Uniwersytecie Medycznym w Łodzi – to jest jedyny uniwersytet, który ma przedmiot...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Była ta kwestia na poprzednich posiedzeniach Komisji, kiedy rozmawialiśmy głównie o orzeczeniach, i było podnoszone, że lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, szczególnie w sportach walki, mają problem z wystawianiem orzeczeń, gdyż nie są w stanie w sposób prawidłowy zdiagnozować zawodników.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska:

Tak. Natomiast druga rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, to to, że w tym naszym systemie jest tak, że tak naprawdę lekarz orzecznik póki co orzeka o zdolności lub nie, a lekarz podstawowej opieki zdrowotnej także, ale potem kieruje do systemu do działań medycznych – do lekarza rehabilitacji, lekarza ortopedy. A tam znajduje się w zwykłej kolejce, którą ma każdy inny pacjent, przez co przychodząc z ostrym urazem, dolegliwościami przeciążeniowymi, trafia w kolejkę i wizytę ma za cztery miesiące albo po roku...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak, wiemy o tym.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska:
...co nie daje nam możliwości prewencyjnych działań...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):
Wiemy.

Konsultant krajowy w dziedzinie medycyny sportowej dr hab. n. med. Katarzyna Szmigielska:
...w wielu zakresach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):
Wiemy, znamy ten problem i cały czas jest o tym szeroka dyskusja z Ministerstwem Zdrowia. Nie zostało wypracowane w żaden sposób, kiedy możemy traktować zawodników inaczej niż pacjentów, na przykład chorych onkologicznie.
Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:
Proszę państwa, korzystając z tej minuty, bo za sekundkę... Po pierwsze, chciałbym bardzo podziękować za dyskusję, także podziękować pani doktor za prezentację doświadczeń norweskich. My mieliśmy okazję także rozmawiać przed posiedzeniem Komisji. Będziemy oczekiwali na to, że ta aplikacja – bezpłatna, zalecona także i polecana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski – będzie dostępna w wersji polskiej, bo być może będzie naprawdę dobrym narzędziem podwyższającym kompetencje i wiedzę nie tylko trenerów, lecz także rodziców i nauczycieli wychowania fizycznego. Będziemy także chcieli po przeglądzie jeszcze merytorycznym tej aplikacji być może polecić ją dużej grupie również nauczycieli wychowania wczesnoszkolnego i nauczycielom wychowania fizycznego. To po pierwsze.
Po drugie, nie zgodzę się absolutnie z panem Dolatą i to nie jest pierwszy raz... Nie może pan mówić o tym, że „Klub pro”...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):
Nie pan decyduje, co mogę mówić.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:
Ale pozwoli pan, różnimy się w ocenie. Że jest grabarzem talentów. Przecież system punktowania i rywalizacji dzieci i młodzieży działa mniej więcej od 20 lat. On został zasilony po raz pierwszy kwotą 100 mln zł. I chcę panu powiedzieć, bo ja osobiście... pewnie wielu z nas, członków Komisji, także posłów, odwiedziło kluby, które otrzymały system wsparcia. Często to jest 100% więcej budżetu. Jeżeli do klubu trafia więcej środków, m.in. na dofinansowanie trenerów, na polepszenie systemu szkolenia, to gdzie mamy tak naprawdę zbierać te owoce kompetencji m.in., zwiększenia umiejętności, zapoznania się... Jak trener, który nie otrzymywał albo otrzymywał marginalne dofinansowanie, ma sam siebie samodoskonalić? W sytuacji kiedy „Klub pro” wspiera tak naprawdę m.in. wynagrodzenia trenerów.

Często jest tak... Powiem panu przykład. Mała wieś Rudna. Wieś z basenem, która ma kilku kadrowców, mistrzów Polski, na wsi szkoli pływaków i pozyskuje najlepszych trenerów. Przecież dzięki temu, że „Klub pro” wspiera, zakładam, że ten system szkolenia dzieci, młodzieży, zarówno w przestrzeni powszechnej, jak i wyczynowej, będzie jeszcze lepiej zorganizowany. Przecież nikt nie chce, żaden świadomy, odpowiedzialny trener nie chce zrobić krzywdy dzieciom. Przecież to dokładnie ma przeciwdziałać także tym elementom przeciążenia. I teraz dlatego ja pozwoliłem sobie nie zgodzić się z pana zdaniem.

Drugi element. 6700 klubów korzysta z tych naszych dotacji – prowadzonych od lat, przecież to wspólnie prowadzimy – dotyczących programu „Klub”. Tam jest tylko piłka nożna. 6700 klubów na poziomie 12 tys. zł i 17 tys. zł. Przecież nam wszystkim chodzi o to, żeby umiejętności trenerów – tych, którzy mają styczność z dziećmi – się polepszały, aby dzieci były prowadzone z jeszcze większą świadomością i w sporcie powszechnym, i sporcie wyczynowym. Tak więc zakładamy, że jeżeli dofinansowujemy czy dorzucamy środków do tego systemu, to także oczekujemy właśnie tej prewencji, profesjonalizmu.

Uważam, że dzisiejsze spotkanie, które wpływa na to, aby polepszyć świadomość tak naprawdę nas wszystkich dotyczącą przeciwdziałania kontuzjom, przeciwdziałania przetrenowaniu – ono dokładnie ma zwiększyć kompetencje, kompetencje trenerów, świadomość rodziców. My przyjrzymy się bardzo uważnie tej aplikacji zaprezentowanej przez panią

doktor, polecanej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, jak już wspomniałem. Jeżeli uznamy wspólnie, że warto ją polecić, to tak naprawdę ona może być darmowym, podkreślam raz jeszcze, narzędziem zwiększającym tak naprawdę wiedzę i kompetencje.

Tak więc dorzucając środków, mamy na względzie przede wszystkim odpowiedzialność za talenty, odpowiedzialność za system szkolenia, który ma być profesjonalny, ale dostosowany również oczywiście – gdzie należy wyważyć wynik sportowy z tym, aby nie skrzywdzić dzieci, nie skrzywdzić tych, którzy to robią. Do tego potrzebne są oczywiście kompetencje. I środki dorzucone do systemu nie spowodują tego – nie zgadzam się z panem – że my zniszczymy talenty czy zniszczymy dzieci, ale wręcz przeciwnie, że będziemy wymagali ze strony...

Wie pan, to jest trochę tak, jak... Podam panu przykład. Ekstraklasa, dodatkowy program szkolący między U-13 i U-19 – dorzucamy 40 mln zł, kilkanaście milionów także do szkolenia dziewczynek w piłce nożnej. I wiemy na przykład, że bardzo mocno zainteresowała się tym ze strony Ekstraklasy taka firma Double Pass, która jest najlepsza w systemie szkolenia w Europie, jest polecana także przez Ekstraklasę, gdzie dokładnie te elementy związane z tym, jak nie przetrenować, jak efektywnie prowadzić trening – to, o czym także powiedziała pani doktor, efektywne przeciwdziałanie kontuzjom. Te wszystkie rzeczy są osiągane poprzez monitorowanie zawodników, poprzez elementy niezwykle profesjonalnego podejścia do efektywnego treningu.

Tak więc ja uważam, że tam, gdzie dochodzą dodatkowe środki, one mają właśnie przeciwdziałać tym zjawiskom, a nie je spiętrzać, i dlatego pozwolę sobie się z panem posłem nie zgodzić. Będziemy oczywiście te elementy monitorować.

Ogromnie dziękujemy pani doktor za możliwość poznania doświadczeń norweskich i przyjrzymy się dokładnie ich wynikom. Być może część z nich wdrożymy do polskiego systemu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Bardzo dziękujemy pani Christine za przyjazd do Polski i przedstawienie nam tych rzeczy.

Na koniec ponawiam prośbę – jako rekomendacje Komisji – aby ta prewencja weszła do programu edukacji zdrowotnej i do podstawy wychowania fizycznego oraz do kształcenia na uczelniach wyższych naszych nauczycieli. I, panie ministrze, prosimy również o rozważenie, jak będziemy etapować wprowadzenie specjalistów na lekcje wychowania fizycznego do klas I–III w szkołach podstawowych.

Dziękuję wszystkim za udział, miłego dnia. Zamykam posiedzenie Komisji.